

Radosław Koper

Zakres obowiązywania zakazu prasowej publikacji danych osobowych i wizerunku a proces karny (cz. II)

Palestra 50/9-10(573-574), 45-57

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ZAKRES OBOWIĄZYWANIA ZAKAZU PRASOWEJ PUBLIKACJI DANYCH OSOBOWYCH I WIZERUNKU A PROCES KARNY (cz. II)

III. Zakres podmiotowy zakazu

Przepis art. 13 ust. 2 prawa prasowego¹ wymienia dwie generalne kategorie osób, do których odnosi się zakaz prasowej publikacji danych osobowych i wizerunku. Są to osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe oraz świadkowie, pokrzywdzeni i poszkodowani.

Osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe, w brzmieniu powołanego przepisu, to bez wątplenia podejrzany i oskarżony. Czy analizowane wyrażenie obejmuje swym zakresem także osobę podejrzaną? Jak wiadomo, jest nią osoba, którą faktycznie podejrzewa się o popełnienie przestępstwa, choć jeszcze nie przedstawiono jej zarzutów. Dopiero wydanie postanowienia o przedstawieniu zarzutów lub postawienie zarzutu bez wydania stosownego postanowienia (w wypadkach przewidzianych przez przepisy) kreuje podejrzanego jako osobę, co do której zostaje formalnie skierowane postępowanie przygotowawcze. Dokonując zatem wykładni ścieśniającej sformułowania „osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze”, musielibyśmy uznać, iż dotyczy ono tylko podejrzanego. Nie należy jednak tracić z pola widzenia konsekwencji praktycznych przyjęcia zawężającej interpretacji rozpatrywanego wyrażenia. Oznaczałoby to w praktyce obowiązywanie omawianego zakazu od momentu przedstawienia zarzutów, a zatem w fazie *in rem* śledztwa lub dochodzenia dziennikarz byłby uprawniony do ujawnienia danych osobowych lub wizerunku osoby faktycznie podejrzewanej o dokonanie przestępstwa. W takim układzie rozpatrywany zakaz mógłby okazać się iluzoryczny. Opublikowanie w prasie informacji przyczyniających się do ujawnienia tożsamości osoby podejrzanego, która następnie uzyskała status podejrzanego, a w dalszej perspektywie czasowej także oskarżonego, spowodowałoby pozbawienie tego zakazu praktycznego znaczenia aż do chwili prawomocnego zakończenia postępowania sądowego. Przyjąć więc trzeba szerokie rozumienie sformułowania „osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie

¹ W dalszych rozważaniach ustawa – Prawo prasowe będzie określana skrótowo p.p.

przygotowawcze”, co oznacza objęcie zakresem tego zwrotu także osoby podejrzanej.

Wyłączenie możliwości ujawnienia w prasie danych osobowych i wizerunku nie dotyczy natomiast oskarżonego w postępowaniu przed Trybunałem Stanu². Nie mamy wówczas do czynienia z postępowaniem sądowym, o którym mowa w art. 13 ust. 2 p.p., pomimo że Trybunał Stanu może rozstrzygać kwestię odpowiedzialności karnej Prezydenta lub członków Rady Ministrów, stosując odpowiednio przepisy kodeksu postępowania karnego (art. 18 ust. 2 ustawy z 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu³). O tym, iż Trybunał Stanu nie prowadzi postępowania sądowego, gdyż sądem nie jest, świadczy dobitnie tytuł VIII rozdziału Konstytucji: „Sądy i Trybunały”, podkreślający odrębność organizacyjną wymienionych organów. Zważywszy poza tym należy, iż istnieje uzasadniona potrzeba, zwłaszcza w kontekście społecznym, podawania w prasie pełnej informacji o fakcie prowadzenia postępowania w sprawie o przestępstwo przeciwko najwyższym urzędnikom państwowym. Trudno wyobrazić sobie w państwie mniającym się demokratycznym możliwość zatajenia przed społeczeństwem takich informacji.

Powstaje kolejne pytanie: czy omawiany zakaz chroni podmiot zbiorowy w rozumieniu ustawy z 28 października 2002 r. o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary⁴? W sprawach odpowiedzialności podmiotów zbiorowych, zgodnie z art. 24 ust. 1 powołanej ustawy, orzekają sądy powszechne, a zatem jest prowadzone postępowanie sądowe, tak jak wymaga tego art. 13 ust. 2 p.p. Przewidziane w wymienionym przepisie wyrażenie „osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie sądowe” wydaje się na tyle szerokie, że mogłoby dotyczyć nie tylko osób fizycznych, ale również osób prawnych. Z drugiej strony, podmiotem zbiorowym, w myśl art. 2 wskazanej wyżej ustawy z 2002 r., może być – obok osoby prawnej – jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej. W kontekście grupy podmiotów mogących występować w charakterze podmiotu zbiorowego analizowane wyrażenie, zawarte w art. 13 ust. 2 p.p., jest więc w rzeczywistości zbyt wąskie. Nie sposób przecież przyjąć, iż w zakresie znaczeniowym wyrazu „osoba” mieści się jednostka organizacyjna niemająca osobowości prawnej. *De lege lata* nie ma więc żadnej możliwości ochrony podmiotu zbiorowego w ramach uregulowania art. 13 ust. 2 p.p. Wiele przemawia jednak za tym, aby postulować na przyszłość przyznanie podmiotom zbiorowym analogicz-

² Zagadnienie to było przedmiotem dyskusji podczas prac poselskich nad prawem prasowym, a projekt prawa prasowego przewidywał nawet wprost wykluczenie osób ponoszących odpowiedzialność przed Trybunałem Stanu z kręgu podmiotów, do których odnosi się zakaz prasowej publikacji danych osobowych i wizerunku. Zob. G. Rejman, *Zagadnienie odpowiedzialności w prawie prasowym*, „Palestra” 1984, nr 3, s. 52; B. Wójcicka, *Aspekty prawne przekazu audiowizualnego przebiegu rozprawy sądowej*, „Nowe Prawo” 1988, nr 5–6, s. 15.

³ Dz.U. z 1993 r. Nr 38, poz. 172 z późn. zm.

⁴ Dz.U. Nr 197, poz. 1661.

nej ochrony, jaką wymieniony przepis przewiduje dla oskarżonego. Skoro dobra osobiste osób prawnych podlegają ochronie na równych zasadach, co dobra osobiste osób fizycznych (art. 43 w zw. z art. 23 i 24 k.c.), to brak przeszkód, aby na gruncie przepisów prawa prasowego przyjmować inaczej. Analiza przepisów ustawy o odpowiedzialności podmiotów zbiorowych za czyny zabronione pod groźbą kary prowadzi zresztą do wniosku, iż sytuacja prawna podmiotu zbiorowego w postępowaniu dotyczącym jego odpowiedzialności jest zbliżona do statusu, jaki posiada oskarżony w postępowaniu karnym. Warunkiem przypisania podmiotowi zbiorowemu odpowiedzialności jest również stwierdzenie winy, aczkolwiek jest to wina innego rodzaju (wina w wyborze lub wina w nadzorze). Może więc zdarzyć się tak, iż ujawnienie w prasie danych podmiotu zbiorowego, zanim dojdzie do zakończenia prowadzonego przeciwko niemu postępowania, spowoduje osłabienie pozycji tego podmiotu w obrocie gospodarczym albo inne trudności lub ograniczenia związane z wykonywaną przez niego działalnością. Ponieważ w rozpatrywanym wypadku wchodzi w grę jedynie opublikowanie stosownych danych dotyczących osób prawnych i jednostek organizacyjnych niemających osobowości prawnej, nieadekwatne byłoby posługiwanie się pojęciem danych osobowych. Być może, wzorem rozwiązań przyjętych w ustawie z 29 czerwca 1995 r. o statystyce publicznej⁵, należałoby wówczas zastanowić się nad wprowadzeniem terminu danych jednostkowych jako jednego ze składników zakresu przedmiotowego omawianego zakazu. Pojęcie danych jednostkowych ma bowiem tak szeroki zakres, że obejmuje swym zasięgiem wszystkie podmioty prawa⁶.

Trzeba jeszcze dodać, iż to, co zostało wyżej powiedziane, a dotyczy podmiotu zbiorowego, należy w odpowiednim zakresie odnosić do osoby odpowiedzialnej posiłkowo, o której mowa w art. 52 k.k. i w art. 416 k.p.k.

Podmiotem bez wątpienia chronionym przez rozpatrywany zakaz jest pokrzywdzony. Zakaz ten dotyczy pokrzywdzonego także wtedy, gdy występuje on w charakterze oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego lub powoda cywilnego⁷. Do sformułowania powyższego wniosku skłania rozumowanie *a minori ad maius*. Gdyby przyjąć zapatrywanie odmienne, to pokrzywdzony nie mógłby korzystać z ochrony swoich danych osobowych i wizerunku, będąc stroną procesową, podczas gdy taka ochrona przysługiwałaby mu, gdyby stroną w postępowaniu jurysdykcyjnym nie był. Takiego rozwiązania stawiającego pokrzywdzonego w gorszym położeniu, w razie występowania przez niego w charakterze strony, nie sposób zaakceptować. Rozpatrywany zakaz nie dotyczy podmiotów pełniących rolę

⁵ Dz.U. Nr 88, poz. 439 z późn. zm.

⁶ Zgodnie z art. 2 pkt 9 ustawy o statystyce publicznej, danymi jednostkowymi są dane osobowe dające się powiązać z konkretną osobą fizyczną lub dane indywidualne dające się powiązać z podmiotem gospodarki narodowej albo inną osobą prawną bądź jednostką organizacyjną niemającą osobowości prawnej.

⁷ Tak również B. Wójcicka, *op. cit.*, s. 16.

przedstawiciela ustawowego pokrzywdzonego, reprezentujących go w procesie karnym (art. 51 k.p.k.). W literaturze wyrażono pogląd, iż zakaz wymieniony w art. 13 ust. 2 p.p. nie ma również zastosowania do osób wykonujących prawa pokrzywdzonego⁸. Chodzi w tym wypadku głównie o osoby najbliższe lub prokuratora wykonujących prawa pokrzywdzonego w razie jego śmierci (art. 52 § 1 k.p.k.). Nie da się ukryć, iż omawiany zakaz odnosi się do osób posiadających status pokrzywdzonego, odpowiadających kryteriom określonym w art. 49 k.p.k. Nie posiadają takiego statusu podmioty wykonujące prawa pokrzywdzonego. Nie są więc pokrzywdzonymi, pomimo że – jako strony zastępcze lub strony nowe – korzystają z praw, które przysługiwałyby pokrzywdzonemu⁹. Zauważyć ponadto należy, iż struktura podmiotów wykonujących prawa pokrzywdzonego jest zróżnicowana. Jeśli staniemy zatem na stanowisku, iż także te podmioty są chronione przez regulację art. 13 ust. 2 p.p., to konsekwentnie musimy uznać, iż utajnienie danych osobowych i wizerunku dotyczy również prokuratora, co – z uwagi na fakt zawodowego powiązania prokuratora z procesem karnym – samo w sobie stanowiłoby rozwiązanie osobliwe. Opowiadając się więc za wyłączeniem obowiązywania omawianego zakazu w stosunku do podmiotów wykonujących prawa pokrzywdzonego, trzeba jednak zaznaczyć, iż ujawnienie w prasie ich danych osobowych lub wizerunku nie może łączyć się z identyfikacją samego pokrzywdzonego. Dziennikarz powinien powstrzymać się od przedstawienia w publikacji tych informacji dotyczących omawianych podmiotów, które to informacje umożliwią jednocześnie pewnym osobom rozpoznanie tożsamości pokrzywdzonego. Niemożność ujawnienia tożsamości pokrzywdzonego pełni w tym wypadku rolę faktycznej bariery wyznaczającej granicę dopuszczalnego publikowania danych osobowych i wizerunku podmiotów realizujących prawa pokrzywdzonego.

Dla porządku wypada podkreślić, iż rozpatrywany zakaz obejmuje również poszkodowanego, który jest uczestnikiem postępowania cywilnego¹⁰. Bliższe analizy tej figury procesowej wykraczałyby jednak poza ramy objęte tematyką niniejszego opracowania.

Spośród uczestników procesu karnego wskazać jeszcze należy na świadka jako tę osobę, która niewątpliwie korzysta z ochrony zagwarantowanej przez art. 13 ust. 2 p.p. Brak przeszkód, aby zakresem omawianego zakazu objąć świadka koronnego. Zakaz nie dotyczy natomiast świadka anonimowego (*incognito*), z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, utajnienie danych osobowych i wizerunku

⁸ Tamże.

⁹ Tamże.

¹⁰ W literaturze sporna jest jednak kwestia, czy art. 13 ust. 2 p.p. ma zastosowanie w postępowaniu cywilnym. Zob. np. J. Bról, *Sądowe aspekty prawa prasowego*, „Nowe Prawo” 1984, nr 10, s. 13; B. Kordasiewicz, *Jednostka wobec środków masowego przekazu*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1991, s. 53, 56, 59; J. Sobczak, *Dziennikarz – sprawozdawca sądowy. Prawa i obowiązki*, Warszawa 2000, s. 173.

świadka, na podstawie art. 13 ust. 2 p.p., następuje „na zewnątrz” procesu, a wobec pozostałych osób biorących udział w procesie karnym dane osobowe i wizerunek świadka pozostają jawne. Anonimizacja danych dotyczących świadka *incognito* działa wszak nie tylko „na zewnątrz”, ale również „na wewnątrz” określonego postępowania; odnosi się więc również do oskarżonego i innych uczestników procesu, z wyłączeniem sądu, prokuratora lub funkcjonariusza Policji prowadzącego postępowanie (art. 184 § 2 k.p.k.). O ile zatem art. 13 ust. 2 p.p. adresowany jest wyłącznie do prasy, o tyle wskazany wyżej art. 184 § 2 k.p.k. adresowany jest do wszystkich, w tym również do dziennikarzy. Po drugie, zgodnie z treścią art. 184 § 1 zd. drugie k.p.k., okoliczności umożliwiające ujawnienie tożsamości świadka anonimowego są objęte tajemnicą państwową. Jest to równoznaczne z przyjęciem możliwości odpowiedzialności karnej dziennikarza na podstawie art. 265 k.k., w razie przedstawienia tych okoliczności w materiale prasowym. Gdyby zakładać, iż zakaz publikowania danych dotyczących świadka *incognito* wynika z art. 13 ust. 2 p.p., dziennikarz mógłby *de facto* pozostać bezkarny, z uwagi na brak normy prawnej sankcjonującej naruszenie zakazu, o którym mowa w wymienionym przepisie prawa prasowego. Mając powyższe na uwadze, należy stwierdzić, iż zakaz ujawniania w prasie informacji umożliwiających identyfikację świadka anonimowego znajduje podstawę prawną w treści art. 184 k.p.k., a nie wynika z art. 13 ust. 2 p.p.

Rozważenia wymaga problem zawarty w następującym pytaniu: czy ochroną wynikającą z art. 13 ust. 2 p.p. objęte są osoby powszechnie znane¹¹? Na tle tego problemu ukształtowały się dwa stanowiska. Według pierwszego z nich ograniczenia przewidziane w art. 13 ust. 2 p.p. nie dotyczą osobistości powszechnie znanych, jeśli opinii publicznej znany jest fakt ich powiązania z konkretnym procesem¹². W takim wypadku sąd powinien zezwolić na ujawnienie danych dotyczących osoby publicznej występującej w roli oskarżonego, ponieważ następuje utrata celu wynikającego z ochronnej regulacji prawa prasowego¹³. Zgodnie z drugim poglądem art. 13 ust. 2 p.p. znajduje zastosowanie w odniesieniu do procesu prowadzonego przeciwko osobie powszechnie znanej, ponieważ wskazany przepis nie czyni żadnej różnicy pomiędzy osobami publicznymi a innymi. Jednak gdy fakt prowadzenia postępowania przeciwko określonej osobie jest powszechnie znany

¹¹ Pojęcie osoby powszechnie znanej jest określeniem dalece umownym, podobnie zresztą jak pojęcie osoby publicznej. W toku rozważań obydwie wyrażenia, stanowiące w istocie skróty myślowe, będą używane zamiennie, choć piszący te słowa zdaje sobie sprawę z ich niedoskonałości.

¹² B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 53; R. A. Stefański (w:) J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński, S. M. Przyjemski, R. A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 2004, s. 634.

¹³ J. Izydorczyk, *Kilka uwag na temat tzw. jawności zewnętrznej w procesie karnym* (w:) P. Kruszyński (red.), *Postępowanie karne w XXI wieku. Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Popowo 26–28 października 2001 r.*, Warszawa 2002, s. 83; tenże, *Jawność rozprawy głównej w procesie karnym* (art. 357 k.p.k.), „Przegląd Sądowy” 2004, nr 2, s. 95.

w skali całego kraju, wówczas niezasadne, a wręcz nonsensowne – według zwolenników omawianego stanowiska – byłoby nieujawnianie danych takiej osoby¹⁴.

Zważyć należy, iż rozpatrywany problem jest niewątpliwie złożony i zarazem skomplikowany. Przyznać bowiem trzeba, iż art. 13 ust. 2 p.p. nie różnicuje ochrony uczestników procesu karnego w zależności od tego, czy mamy do czynienia z osobą powszechnie znaną, czy też nie. W świetle aktualnego stanu prawnego formułowanie tezy z góry zakładającej wykluczenie osób powszechnie znanych spod zakresu działania wspomnianego przepisu wydaje się za daleko idące. Również więc osoby publiczne powinny mieć zagwarantowane prawo do anonimowości. Z drugiej jednak strony, nie sposób nie dostrzec istotnych uwarunkowań związanych z realizacją funkcji informacyjnej i kontrolnej prasy. Wykonując powyższe funkcje, dziennikarz ma prawo przedstawiać rozmaite formy zakłócenia prawidłowego funkcjonowania życia społecznego, w tym różnego rodzaju nieprawidłowości lub afery, których dopuścili się wysocy urzędnicy państwowi, samorządowi itp. W tym kontekście społeczeństwo ma prawo do otrzymania maksymalnie pełnej informacji o popełnieniu przestępstwa przez osobę publiczną oraz o toczącym się przeciwko niej postępowaniu, zwłaszcza gdy jest to osoba piastująca stanowisko pochodzące z wyborów powszechnych (np. poseł, senator, radny). Ponad wszelką wątpliwość stwierdzić należy, iż nie byłoby społecznie uzasadnione ograniczanie konstytucyjnego prawa dziennikarzy do pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1 Konstytucji), dotyczących skądinąd osób publicznych. Warto w tym miejscu zauważyć, iż na tle interpretacji art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności, normującego prawo do wolności wypowiedzi, ukształtowała się teza o ograniczonej ochronie podmiotów prowadzących działalność publiczną. Ten kto podejmuje działalność publiczną, narażony jest na wystawianie swoich poczynań pod osąd opinii publicznej i powinien liczyć się z krytyką swojego postępowania¹⁵. Celnie ujął to L. Gardocki, stwierdzając metaforycznie, iż osoba publiczna powinna mieć „twardszą skórę”¹⁶.

Analiza argumentów przemawiających za aprobatą jednego jak i drugiego poglądu pozwala na stwierdzenie, iż rozwikłanie omawianego problemu musi łączyć się albo z uznaniem priorytetu interesu prywatnego osób pełniących funkcje publiczne, albo też z podkreśleniem dominacji interesu społecznego. Rozpatrywany wypadek występowania kolizji interesów trzeba bowiem w określonym kierunku rozstrzygnąć. Jakikolwiek rozwiązanie pośrednie w tej materii jest raczej niemożliwe.

¹⁴ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 171–173; S. Waltoś, *Zasada domniemania niewinności a środki masowego przekazu* (w:) *Węzłowe zagadnienia procedury karnej*. Księga ku czci Prof. Andrzeja Murzynowskiego, „Studia Iuridica”, t. 33, s. 230.

¹⁵ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 172.

¹⁶ L. Gardocki, *Europejskie standardy wolności wypowiedzi a polskie prawo karne*, „Państwo i Prawo” 1993, nr 3, s. 13–20; tenże, *Osoba publiczna musi mieć twardszą skórę*, „Rzeczpospolita” z 28 lipca 1999 r.

Wydaje się, iż prymat należałoby przyznać potrzebie ochrony interesu społecznego. W praktyce oznacza to umożliwienie prasowej publikacji danych osobowych i wizerunku osób powszechnie znanych. Istniejący stan prawny w tym zakresie trudno jednak uznać za zadowalający. Przepis art. 13 ust. 2 p.p. został wprowadzony do polskiego ustawodawstwa w zupełnie odmiennych warunkach społeczno-politycznych, kiedy problem dopuszczalności ujawniania w prasie danych osób publicznych nie występował jeszcze z taką ostrością, jak obecnie, w dobie wolności prasy i pluralizmu prasowego. Z jednej więc strony, udzielanie przez prokuratora lub sąd, w myśl art. 13 ust. 3 p.p., zezwolenia na ujawnienie przez dziennikarzy tożsamości określonej osoby tylko na tej podstawie, że należy ona do kategorii osobistości powszechnie znanych (co, rzecz jasna, wcale nie musi oznaczać spełnienia przesłanki istnienia ważnego interesu społecznego), pozostaje w pewnym sensie w sprzeczności z treścią art. 13 ust. 2 p.p., skoro powyższy przepis – jak już zaznaczono – omawianej kategorii osób spod zakresu swego działania nie wyłącza. Ewentualną niezgodność postępowania z obowiązującymi normami prawnymi dostrzec można natomiast w działaniu dziennikarzy polegającym na samowolnym ujawnieniu w prasie danych osób publicznych, w warunkach braku wymaganego przez art. 13 ust. 3 p.p. zezwolenia sądu lub prokuratora. Z kolei respektowanie zakazu publikowania danych osobowych i wizerunku w sytuacji, w której większość odbiorców materiału prasowego, jeśli nie wszyscy, doskonale wiedzą, kto jest oskarżonym w relacjonowanej sprawie, pozbawia zakaz jakiegokolwiek praktycznego znaczenia i jest rozwiązaniem nieco kuriozalnym. Zagadnienie prasowej publikacji danych dotyczących osobistości powszechnie znanych jest na tyle ważne, w różnych, przedstawionych wyżej aspektach, że wymaga legislacyjnego odzwierciedlenia tak, aby nie powstawały żadne wątpliwości w tym przedmiocie. Powstaje pytanie: czy normatywne uregulowanie omawianej kwestii jest w ogóle możliwe?

Można wyobrazić sobie rozwiązanie polegające na wyraźnym upoważnieniu prokuratora lub sądu do uchylania zakazu uregulowanego w art. 13 ust. 2 p.p., jeśli w prasie pojawiłaby się wcześniej informacja dotycząca osoby powszechnie znanej, ujawniająca jej tożsamość. Takie rozwiązanie spowodowałoby jednak, iż faktycznym dysponentem danych osobowych osób publicznych byłby dziennikarz, podczas gdy w roli administratora wymienionych danych powinien występować jedynie prokurator albo sąd jako organ prowadzący postępowanie karne. Poza tym, decyzja organów procesu karnego w tym względzie stanowiłaby w istocie potwierdzenie *status quo*, czyli miałaby charakter czysto deklaracyjny. Dziennikarz mógłby wtedy swobodnie publikować informacje o prowadzeniu postępowania karnego przeciwko konkretnej osobie, stawiając organy procesowe przed faktem dokonanym i wiedząc, iż decyzja tychże organów uczyni jego działanie dopuszczalnym. Wskazanego przykładowo rozwiązania nie sposób zaakceptować również z innego powodu. Oznaczałoby ono upoważnienie dziennikarza do dokonywania oceny, czy dana osoba należy do kręgu osób powszechnie znanych. Pojęcie osoby powszechnie znanej czy osoby publicznej to sformułowania wyjątkowo nieostre.

Uwidacznia się w ten sposób istotna wątpliwość, od której rozstrzygnięcia zależy w dużej mierze powodzenie ustawowej regulacji dopuszczającej publikowanie w prasie danych osobowych tego rodzaju podmiotów.

Szukając innych sposobów normatywnego uregulowania omawianego problemu, wskazać można i na takie rozwiązanie, które dopuszczając możliwość uchylecia analizowanego zakazu wobec pewnych, wymienionych w ustawie prasowej, kategorii osób, czyniłoby prokuratora lub sąd administratorami danych tych podmiotów. Przede wszystkim, należałoby dokonać taksatywnego wyliczenia rodzajów czy grup osób, względem których zakaz nie obowiązuje. Pojęcie osoby pełniącej funkcję publiczną, o której wspomina art. 115 § 19 k.k., jak również samo pojęcie funkcjonariusza publicznego w rozumieniu art. 115 § 13 k.k., wydają się w naszej sytuacji mało przydatne, z uwagi na to, iż obejmują swoim szerokim zakresem znaczeniowym takie podmioty, które do osób powszechnie znanych z pewnością nie należą (np. żołnierz, funkcjonariusz Policji, Służby Więziennej, sędzia, prokurator, notariusz, ławnik, kurator sądowy). Przepis art. 115 § 13 k.k. może jednak okazać się pomocny w aspekcie konstrukcji normatywnej pozwalającej na wyszczególnienie pewnych kategorii osób wyłączonych spod działania omawianego zakazu. W zbiorze takich osób przykładowo mógłby znaleźć się Prezydent, poseł, senator, radny, osoby zajmujące kierownicze stanowisko w administracji rządowej lub samorządu terytorialnego itd. Co ważne, zakaz prasowej publikacji danych tych osób byłby wyłączony w razie występowania przez te osoby w charakterze oskarżonego (podejrzanego). Początkowym momentem, od którego można zaakceptować pozbawienie osób publicznych ochrony danych osobowych i wizerunku, powinna być chwila wydania postanowienia o przedstawieniu zarzutów. O uchyleniu zakazu decydowałby więc prokurator w fazie *in personam* postępowania przygotowawczego lub sąd w toku postępowania jurysdykcyjnego, ale na zasadzie samodzielnego uprawnienia, nieuwarunkowanego wcześniejszymi publikacjami prasowymi ujawniającymi tożsamość konkretnej osoby. Akceptując prawo omawianych podmiotów do prywatności i związanej z nią anonimowości, należałoby wprowadzić pewną relatywizację i opowiedzieć się za utrzymaniem – przynajmniej co do zasady – rozpatrywanego zakazu, gdy osoby te posiadałyby w procesie karnym status pokrzywdzonego lub świadka¹⁷.

Przedstawione rozważania odnoszące się do osób publicznych nie mogą w żaden sposób dotyczyć bliskich, krewnych i znajomych tych osób. Wyłączenie obo-

¹⁷ Trudno bowiem doszukać się celu ustawowej regulacji zakładającej wyłączenie obowiązywania zakazu w sytuacji, gdy np. osoba publiczna jest świadkiem wypadku komunikacyjnego albo pokrzywdzonym w sprawie o przestępstwo kradzieży. Nie można jednak z podobną stanowczością twierdzić, iż zakaz powinien obowiązywać, jeśli osoba publiczna występuje w wymienionych rolach w procesie karnym, w który uwikłane są inne osoby należące do kategorii powszechnie znanych, a rozpatrywane w postępowaniu karnym przestępstwo godzi w porządek państwa lub prawidłowe funkcjonowanie jego instytucji.

wiązywania zakazu publikacji danych osobowych i wizerunku w stosunku do podmiotów powszechnie znanych nie może być równoznaczne z pozbawieniem wynikającej z tego zakazu ochrony tych wszystkich osób, które z osobistościami powszechnie znanymi są powiązane. Nie ma przy tym znaczenia źródło powiązania. Przyjęcie odmiennego stanowiska oznaczałoby bezzasadne ujawnianie tożsamości osób, które ani działalności publicznej nie prowadzą, ani też powszechnie znane nie są. Tego rodzaju wypadki, pojawiające się czasami w polskiej prasie, można by traktować w kategoriach swoistej „kary” wymierzonej tym razem przez media, tylko dlatego, że oskarżony (podejrzany) jest członkiem rodziny osoby publicznej lub należy do kręgu jej znajomych. Nie trzeba dowodzić szeroko, iż w omawianej sytuacji zachodzi obawa bezpodstawnej stygmatyzacji bliskich, krewnych czy przyjaciół osób publicznych¹⁸.

Kończąc rozważania poświęcone zakresowi podmiotowemu rozpatrywanego zakazu, podkreślić trzeba, iż nie dotyczy on tych wszystkich uczestników procesowych, których związek z postępowaniem karnym ma charakter zawodowy: wynika z wykonywanego zawodu lub pełnionej funkcji. Chodzi o sędziów, ławników, prokuratorów, funkcjonariuszy Policji albo innych organów śledczych lub dochodzeniowych, obrońców, pełnomocników, przedstawicieli społecznych, biegłych, protokolantów, tłumaczy, specjalistów¹⁹.

IV. Zakres temporalny zakazu

Przepis art. 13 ust. 2 p.p. nie wskazuje wprost ram czasowych obowiązywania zakazu prasowej publikacji danych osobowych i wizerunku. Posługuje się jednak sformułowaniem „osoby, przeciwko którym toczy się postępowanie przygotowawcze lub sądowe”, co umożliwi ustalenie granic czasowych, w obrębie których należy respektować omawiany zakaz.

Ujawnianie danych osobowych i wizerunku uczestników procesu karnego jest więc wykluczone od momentu wszczęcia postępowania przygotowawczego. W grę wchodzi nie tylko formalne wszczęcie w postaci wydania stosownego postanowienia w tym przedmiocie, ale również faktyczne wszczęcie postępowania przygotowawczego przewidziane w art. 308 k.p.k. Bez znaczenia jest forma, w jakiej stadium przygotowawcze będzie prowadzone (śledztwo lub dochodzenie).

Czy analizowany zakaz dotyczy natomiast czynności sprawdzających, o których mowa w art. 307 k.p.k.? Charakter prawny wymienionych czynności należy do zagadnień spornych w doktrynie²⁰, niemniej jednak przyjąć należy, iż czynności

¹⁸ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 172.

¹⁹ Tamże, s. 180.

²⁰ Na ten temat zob. szerzej K. Marszał, *Proces karny*, Katowice 1998, s. 345–346 i powołana tam literatura.

sprawdzające nie mogą być zaliczone do postępowania przygotowawczego, co w zasadzie sugerowałoby tezę wykluczającą obowiązywanie zakazu w trakcie dokonywania tych czynności. Problem nie jest tak jednoznaczny, jak mogłoby się wydawać. Ma bowiem szerszy kontekst wiążący się z pytaniem o dopuszczalność prasowej publikacji danych osobowych osób powiązanych z przestępstwem, przed wszczęciem śledztwa lub dochodzenia.

Jeśli przyjmiemy, iż rozpatrywany zakaz obliuguje dziennikarzy do zachowania anonimowości określonych osób od chwili wszczęcia postępowania przygotowawczego, to czy oznacza to, że dopóki nie nastąpi jego wszczęcie, dziennikarz ma prawo podawania w materiale prasowym pełnych nazwisk osób jako domniemych sprawców opisywanych przez niego przestępstw²¹? J. Sobczak zauważa, że w razie wszczęcia postępowania przygotowawczego, w następstwie opublikowania tego rodzaju informacji, dziennikarz nie może bez stosownego zezwolenia ujawniać w prasie danych osoby oskarżonego (podejrzanego), mimo że wcześniejszy artykuł dane sprawcy zawierał²². Nietrudno zauważyć, iż w rozpatrywanym układzie procesowym zakaz uregulowany w art. 13 ust. 2 p.p. nie pełni już faktycznie swojej funkcji ochronnej, a zatem jego działanie może być sprowadzone do fikcji. Fakt ten zauważa w literaturze B. Kordasiewicz, stwierdzając, iż wiele argumentów przemawia za objęciem ochroną przewidzianą w art. 13 ust. 2 p.p. także tych sytuacji, w których procesu karnego jeszcze nie wszczęto, ale okoliczności sprawy wskazują na to, że postępowanie przygotowawcze wszczęte zostanie. W toku dalszych rozważań wymieniony Autor dochodzi jednak do wniosku, iż powołany wyżej przepis prawa prasowego należy poddać ścisłej, gramatycznej wykładni, ponieważ łatwiej pogodzić się z sytuacją dokonaną – w chwili wszczęcia postępowania przygotowawczego – w zakresie ochrony danych osobowych jednostki, niż z ewentualnymi konsekwencjami przyjęcia interpretacji rozszerzającej art. 13 ust. 2 p.p.²³

Próbując rozstrzygnąć omawiany problem, zgodzić się należy najpierw ze stwierdzeniem, iż dociekliwość dziennikarzy może doprowadzić i niejednokrotnie doprowadziła do ujawniania przypadków naruszania prawa karnego²⁴. Uprawnienie dziennikarzy do opublikowania wiadomości o popełnionym przestępstwie, zanim w sprawie o to przestępstwo dojdzie do wszczęcia postępowania przygotowawczego, nie podlega dyskusji. Sedno problemu tkwi w tym, czy taka informacja, wyprzedzająca w czasie dzień rozpoczęcia postępowania karnego, może zawierać dane dotyczące domniemanego sprawcy przestępstwa. W zasadzie można by powiedzieć, iż wskazana kwestia nie jest problematyczna, ponieważ publikując tego ro-

²¹ Tak przyjmują: J. Sobczak, *op. cit.*, s. 154; S. Waltoś, *Prasa i proces karny (w świetle prawa prasowego z 1984 r.)*, „Zeszyty Prasoznawcze” 1986, nr 1, s. 8.

²² J. Sobczak, *op. cit.*, s. 155.

²³ B. Kordasiewicz, *op. cit.*, s. 58–59.

²⁴ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 155.

dzaju wiadomości, dziennikarz musi przestrzegać swoich obowiązków wynikających z przepisów prawa prasowego. Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 p.p., prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych w niej zjawisk, a w myśl art. 12 ust. 1 pkt 1 p.p., dziennikarz jest zobowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło. Powstaje jednak pytanie: jakie są możliwości ochrony konkretnej osoby, którą w materiale prasowym niesłusznie uznano za sprawcę przestępstwa, gdyż dziennikarz nie dopełnił wymienionych wyżej obowiązków? Brak wówczas podstaw do pociągnięcia dziennikarza do odpowiedzialności karnej na podstawie przepisów prawa prasowego, jako że zachowanie dziennikarza nie wyczerpuje znamion żadnego z przestępstw przewidzianych w obowiązującej ustawie prasowej. Pozostaje możliwość wystąpienia z aktem oskarżenia w sprawie o ściganie z oskarżenia prywatnego przestępstwo pomówienia (w razie zrealizowania znamion określonych w art. 212 § 1 i 2 k.k.) albo wniesienie pozwu o naruszenie dóbr osobistych w rozumieniu prawa cywilnego. Mamy więc do czynienia z paradoksalną sytuacją polegającą na tym, iż osoba, której bezpodstawnie przypisano sprawstwo z tytułu popełnienia przestępstwa, musi w celu ochrony swych praw dokonywać dodatkowych czynności i ponosić w związku z tym niemałe koszty, ponieważ zakaz prasowej publikacji danych osobowych, który mógłby tę osobę chronić, nie spełnia swojej roli.

Należałoby zatem postulować, aby dziennikarze w relacjach prasowych publikowanych przed wszczęciem postępowania przygotowawczego powstrzymywali się od przedstawiania takich danych, które umożliwiałyby rozpoznanie tożsamości konkretnej osoby podejrzewanej o dokonanie przestępstwa. Bez znaczenia jest, czy byłaby to osoba z kręgu osobistości publicznych, czy też nieposiadająca takiego statusu. Ochrona przed bezzasadnym lub przedwczesnym wskazaniem w prasie na konkretną osobę jako sprawcę przestępstwa, powinna być jednakowa dla wszystkich. Nie zmienia to faktu, że jeśli dojdzie do wszczęcia postępowania przygotowawczego, wówczas – jak już wcześniej zostało powiedziane – od chwili przedstawienia zarzutów powinna istnieć możliwość podjęcia przez organ procesowy decyzji zezwalającej na podanie w prasie informacji identyfikujących osobę publiczną. Materiał prasowy ujawniający fakt popełnienia przestępstwa, ale ukrywający tożsamość osoby podejrzewanej o jego dokonanie, poprzez podanie jedynie jej inicjałów lub zmienionego nazwiska, również spełnia zamierzone cele. Jest w dalszym ciągu przejawem kontroli prasy nad negatywnymi zjawiskami życia społecznego. Nie przedstawia wprawdzie informacji w absolutnie pełnym zakresie, ale pozwala dziennikarzowi, w kontekście przebiegu i wyników procesu karnego, dokonać weryfikacji ustalonych przez dziennikarza niektórych danych, a zatem chroni opinię publiczną przed wprowadzeniem w błąd, gdyby w toku prowadzonego postępowania karnego miało się okazać, iż zarzuty stawiane konkretnej osobie są bezpodstawne. Organom ścigania w niczym nie utrudnia możliwości wszczęcia śledztwa

lub dochodzenia w sprawie o ujawnione w prasie przestępstwo. Proponowane rozwiązanie, aprobujące w istocie rozszerzenie ochrony wynikającej z art. 13 ust. 2 p.p. na okres przed wszczęciem postępowania przygotowawczego, opiera się więc na założeniu, że interes społeczny nie dozna w tym wypadku istotnego uszczerbku, funkcje prasy zostaną zasadniczo zrealizowane, a sam zakaz publikacji danych osobowych i wizerunku będzie spełniał właściwie swoją rolę.

To co zostało wyżej powiedziane, a dotyczy sprawcy przestępstwa, należałoby również odnieść do pokrzywdzonego i świadka²⁵ jako podmiotów chronionych uregulowaniem art. 13 ust. 2 p.p. Sytuacja wymienionych podmiotów jest zasadniczo odmienna od sytuacji sprawcy czynu zabronionego, niemniej jednak ujawnienie w prasie ich tożsamości przed wszczęciem postępowania karnego mogłoby spowodować wiele negatywnych konsekwencji, i to na różnych płaszczyznach. Poczynając bowiem od utraty dobrego imienia, złej sławy, ośmieszenia, poprzez obawę zemsty czy groźby ze strony sprawcy i osób z nim związanych, aż po aspekt wiążący się z negatywnym wpływem na tok przyszłego postępowania karnego. Tylko skrupulatne przestrzeganie anonimowości pokrzywdzonego i świadka w relacjach prasowych publikowanych przed wszczęciem śledztwa lub dochodzenia, nie uczyni względem nich omawianego zakazu iluzorycznym. Nie należy przy tym zapominać, iż uchylenie zakazu uregulowanego w art. 13 ust. 2 p.p. w stosunku do świadka czy pokrzywdzonego jest – zgodnie z powołanym przepisem – możliwe tylko za ich zgodą. Ujawnienie przez dziennikarza tożsamości wskazanych wyżej osób w okresie poprzedzającym rozpoczęcie postępowania przygotowawczego powinno być więc ograniczone do sytuacji, w których wymienione osoby wyraziły zgodę w tej kwestii. Należy również pamiętać o tajemnicy zawodowej dziennikarza. Jeśli świadek lub pokrzywdzony jest osobą udzielającą informacji i zastrzegł anonimowość, to wówczas, zgodnie z art. 15 ust. 2 pkt 1 p.p., dziennikarz ma obowiązek zachowania w tajemnicy danych umożliwiających identyfikację informatora.

Rozpatrywany zakaz obejmuje, rzecz jasna, postępowanie sądowe, zarówno przed sądem I instancji, jak i przed sądem odwoławczym. Zostaje wyłączony w momencie uprawomocnienia się orzeczenia kończącego postępowanie. Obowiązuje jednak na nowo, w razie wniesienia kasacji lub wniosku o wznowienie postępowania sądowego zakończonych prawomocnym orzeczeniem (jak również w sytuacji wznowienia postępowania z urzędu), ponieważ w obydwu wypadkach następuje zainicjowanie postępowania sądowego.

²⁵ Na tym etapie rozważań pojęcie świadka jest używane w znaczeniu materialnym (faktycznym), jako że status świadka w znaczeniu formalnym (procesowym) dana osoba uzyska dopiero w momencie otrzymania od organu procesowego wezwania do stawienia się w prowadzonym procesie karnym. W kwestii powyższego rozróżnienia zob. K. Marszał (w:) K. Marszał (red.), S. Stachowiak, K. Zgrzyk, *Proces karny*, Katowice 2003, s. 261.

W okresie po uprawomocnieniu się orzeczenia kończącego postępowanie sądowe ograniczenia dotyczące anonimowości uczestników procesowych już nie obowiązują. Ujawniając wówczas chociażby nazwisko skazanego w określonej sprawie, należałoby zachować umiar i rozagę, zwłaszcza gdy w wyroku nie orzeczono środka karnego w postaci podania wyroku do publicznej wiadomości²⁶. W literaturze powszechnie przyjmuje się, iż przypomnienie procesu po latach, w szczególności po odbyciu kary przez skazanego, może być uzasadnione wyłącznie ważnym interesem społecznym²⁷. Ewentualne negatywne konsekwencje są w tej sytuacji dość łatwe do przewidzenia. Podjęcie w prasie takiego tematu, z podaniem danych osobowych skazanego, odświeża w pamięci społecznej czyn oraz jego sprawcę, może utrudnić proces jego resocjalizacji, a nawet zniszczyć życie osobiste czy status zawodowy skazanego²⁸. W razie natomiast zatarcia skazania, powrót do problematyki czynu przestępnego i danych osobowych jego sprawcy w prasie powinien być możliwy tylko za zgodą tej osoby²⁹.

²⁶ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 178; S. Waltoś, *Zasada domniemania niewinności...*, *op. cit.*, s. 231.

²⁷ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 178; S. Waltoś, *Prasa i proces...*, *op. cit.*, s. 23.

²⁸ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 174, 178; S. Waltoś, *Prasa i proces...*, *op. cit.*, s. 23; tenże, *Zasada domniemania niewinności...*, *op. cit.*, s. 231–232.

²⁹ J. Sobczak, *op. cit.*, s. 174, 178.